

ALEKSANDER R. BAŃKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Nauk Społecznych

MISJA KATOLIKÓW W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM WEDŁUG ENCYKLIKI BENEDYKTA XVI *CARITAS IN VERITATE*. STUDIUM ANALITYCZNE

THE MISSION OF CATHOLICS IN THE MODERN WORLD ACCORDING
TO BENEDICT XVI'S ENCYCLICAL *CARITAS IN VERITATE*.
AN ANALYTICAL STUDY

ABSTRACT

Encyklika *Caritas in veritate* Benedykta XVI jest przez wielu komentatorów jego pontyfikatu marginalizowana i uważana za słaby punkt nauczania papieża. Zarzuca się jej bardziej duszpasterski niż społeczny charakter, naiwność, a nawet pewne marzycielstwo. Niesłusznie. Paradoksalnie bowiem to, co wskazuje się jako jej słabość, przy głębszej lekturze może okazać się jej siłą. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel wykazanie, że *Caritas in veritate* można odczytać wedle klucza trzech pojęć: poznanie, miłowanie, działanie. Pojęcia te wyznaczają wzajemnie warunkujące się warstwy encykliki, a ich umiejętne zinterpretowanie pozwala wydobyć z tekstu papieża interesującą wizję misji katolików we współczesnym świecie.

Benedict XVI's encyclical *Caritas in Veritate* is by many commentators of his pontificate marginalized and considered a weak point of the teaching of the Pope. It is accused of more pastoral than social nature, naivety, and even some daydreaming. Unfairly. Paradoxically, what is disclosed as its weakness, after careful reading may prove to be its strength. This article aims to show that *Caritas in Veritate* can be read according to three key concepts: understanding, loving, action. These terms define some interdependent layers of the encyclical, and their skillful interpretation allows to extract from the text of the Pope an interesting vision of the mission of Catholics in the today's world.

Gdy pod koniec 2005 roku – pierwszego roku pontyfikatu papieża Benedykta XVI – ukazała się encyklika *Deus caritas est*, traktująca o miłości chrześcijańskiej, wielu spodziewało się, że doktrynalne nauczanie papieża – jeśli znajdzie swój wyraz w kolejnych encyklikach – skoncentruje się wokół kwestii związanych z cnotami teologicznymi: z wiarą, nadzieją oraz miłością. I rzeczywiście, kolejna encyklika *Spe salvi*, w której Benedykt XVI szeroko analizował kwestię chrześcijańskiej nadziei, potwierdziła, że papież podjął próbę ukazania wielowymiarowego problemu odnowy życia chrześcijańskiego właśnie w świetle owych trzech cnot. Nic więc dziwnego, że zapowiedź, a następnie ogłoszenie w czerwcu 2009 roku

encykliki społecznej *Caritas in veritate*, o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, zostało w niektórych środowiskach przyjęte z pewnym zdziwieniem. Pojawiły się też głosy krytyczne. Wśród nich, na gruncie polskim, wybił się między innymi komentarz Macieja Zięby, który z pewnym rozczarowaniem stwierdził: „Spodziewałem się, że Benedykt XVI zabierze głos jako uniwersalny duszpasterz i wielki niemiecki profesor, a okazuje się, że jest tu sporo fraz poetyckich oraz postulatów, ale brakuje mi definicji i systematyki”¹. Zarzucano więc encyklice bardziej duszpasterski niż społeczny charakter, pewne marzycielstwo, naiwność, a nawet utopijny charakter. W konsekwencji *Caritas in veritate* uznana została przez niektórych nie tylko za pewien wyłom w spodziewanym tryptyku wiary, nadziei i miłości, ale także – za pomysł nie do końca udany. Oczywiście, z perspektywy czasu okazało się, że papieski „tryptyk” został dopełniony encykliką o wierze. I chociaż ogłosił ją już następca Benedykt XVI, papież Franciszek, to jednak pracował on na tekście w dużej mierze przygotowanym przez swego poprzednika, finalizując tym samym teologiczny projekt Benedykta XVI. Encyklika *Caritas in veritate* została w recepcji tego projektu nieco zmarginalizowana i w efekcie – przynajmniej przez część komentatorów – zepchnięta na boczny tor minionego pontyfikatu. Czy słusznie? Czy papieską próbę ukazania miłości jako wszechofiarnego, Bożego daru, który przenika wszystko – w tym także rzeczywistość społeczną – faktycznie można zamknąć w prostym zaetykietowaniu: bardziej duszpasterska niż społeczna? A może to właśnie jest jej nieodkrytą siłą – niekonwencjonalny, „nie-czysto” społeczny charakter tej encykliki? Może jest w niej drugie, a nawet trzecie dno, które pozwala na społeczne postulaty Benedykta XVI spojrzeć z innej, głębszej perspektywy? Być może wreszcie ta perspektywa – właściwie odczytana i należycie zreflektowana – rzuca także nowe światło na szereg innych papieskich tekstów, w których – niczym nieustannie powracający refren – powtarza się zachęta do chrześcijaństwa autentycznego, do osobowej więzi z Bogiem, do przywrócenia współczesnym uczniom Chrystusa ich najgłębszej tożsamości? Otóż wydaje się, że jeśli przyjąć taki właśnie kierunek interpretacyjny, tekst encykliki *Caritas in veritate* układa się w interesujący i ważny duszpastersko schemat, który wiele mówi o priorytetach, jakie papież wyznacza współczesnym uczniom Chrystusa.

Między *contemplatio* a *sacrificium* – działanie wedle logiki bezinteresownego daru

Caritas in veritate jest bez wątpienia encykliką wielowątkową. Jeśli jednak – wbrew podnoszonemu przeciw niej zarzutowi niesystematyczności – pokusić się o próbę systematycznego zgrupowania składających się na jej strukturę wątków, okazuje się, że dają się one ująć w swoisty, trójwarstwowy schemat. Stanowi

¹ Encyklika bardziej duszpasterska niż społeczna – O mocnych i słabych stronach encykliki z dominikaninem o. Maciejem Ziębą rozmawia ks. Tomasz Jaklewicz, <http://gosc.pl/doc/803069>. Encyklika-bardziej-duszpasterska-niz-spoeczna [dostęp: 11.11.2015].

on precyzyjną ilustrację tego, na czym miałyby polegać misja katolików u progu XXI wieku. Ów schemat można wyrazić w następujący sposób: najpierw (warstwa pierwsza, najbardziej fundamentalna) **poznanie**, którego najgłębszy sens – lepiej niż klasyczne *cognitio* – oddaje termin *contemplatio*; następnie (warstwa druga) **miłowanie**, rozumiane nie jako *amor*, ale jako *caritas*; wreszcie **działanie**, wykraczające poza sens zwykłego *actio*, a spełniające się w pojęciu *sacrificium*. Warstwy te nie są oczywiście w encyklice wskazane wprost, jednak pogłębiona lektura papieskiego tekstu pozwala owe warstwy wyłuskać, co więcej, pokazuje wyraźnie, że są one współzależne – każda następna jest warunkowana przez wcześniejszą (działanie przez miłowanie, miłowanie przez poznanie). Najbardziej dostępna i najłatwiejsza w opisie jest warstwa trzecia (działanie), ponieważ ma charakter najbardziej zewnętrzny – jest w pewnym sensie skutkiem dwóch wcześniejszych – podczas gdy miłowanie i poznanie są jakby bardziej ukryte, mniej uzewnętrznione i stanowią przyczynę warstwy trzeciej. Jeśli zatem – analizując strukturę encykliki – przyjąć swoisty model redukcyjny i przyrzeć się najpierw postulowanym w niej działaniom katolików, a następnie cofnąć się ku fundującym je warunkom ich możliwości, wówczas okaże się, że u podstaw owych działań odsłaniają się te aspekty katolickiej tożsamości, które w nauczaniu Benedykta XVI przesądzają o wyjątkowym charakterze misji uczniów Chrystusa we współczesnym świecie.

Działania, do których papież wzywa katolików (zwłaszcza świeckich) w swej encyklice, organizują się zasadniczo wokół następujących obszarów ich możliwej aktywności: obszaru ekonomiczno-politycznego, kulturowo-społecznego oraz naukowo-etycznego. I tak, w obszarze ekonomiczno-politycznym papież zwraca uwagę na konieczność nowej i pogłębionej refleksji nad sensem ekonomii i jej celami, a także dalekosiężnej rewizji modelu ludzkiego rozwoju². Refleksja ta powinna dokonać się w oparciu o określone przesłanki. Najpierw więc należy uwzględnić fakt, że jak pisze papież, „sfera ekonomiczna nie jest ani etycznie neutralna, ani ze swej natury nieludzka i antyspołeczna. Należy ona do działalności człowieka i właśnie dlatego, że jest ludzka, powinna być etycznie strukturyzowana i instytucjonalizowana”³. Wymaga więc kontroli, a nawet – o czym wspomina również papież w swej rozmowie z Peterem Seewaldem – powinna skłaniać do globalnego rachunku sumienia⁴. Powodem są znaczne nierówności społeczne, które współczesna ekonomia generuje. Benedykt XVI zwraca na to uwagę, podkreślając w swej encyklice, że „przyczyną poważnego braku równowagi jest oddzielenie działalności ekonomicznej, do której należałoby tylko wytwarzanie bogactw, od działalności politycznej, do której należałoby osiągnięcie sprawiedliwości przez redystrybucję dóbr”⁵. Z tego też względu papież wskazuje konieczność otwarcia się

² Por. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* [dalej: CV], 32.

³ CV 36.

⁴ P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* (wywiad z Benedyktem XVI), tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 59.

⁵ CV 36.

w kontekście światowym na formy działalności ekonomicznej charakteryzujące się elementami bezinteresowności i komunii⁶. Rozwijają tym samym biblijnie podbudowane przekonanie, które jasno wyraził również w swej pierwszej encyklice: „We wspólnocie wierzących nie może być takiej formy ubóstwa, by komuś odmawiano dóbr koniecznych do godnego życia”⁷. Benedykt XVI stawia w tym kontekście tezę, która może jawić się współczesnym katolikom jako swoiste wyzwanie: Obok rządzącej rynkiem logiki wymiany kontraktowej musi pojawić się także logika polityczna oraz logika daru bez rekompensaty⁸. Co to oznacza w praktyce? Tekst encykliki podkreśla przede wszystkim, że przestrzeń działalności ekonomicznej nie może wyalienować się całkowicie od nadzoru politycznego. Papież pisze zatem o konieczności reformy ONZ oraz międzynarodowej struktury ekonomicznej i finansowej, a także podejmuje kontrowersyjną kwestię *politycznej władzy światowej*, która miałaby zarządzać ekonomią światową⁹. Nie chodzi przy tym o tworzenie nowej, politycznej superstruktury. Papież daje wyraz temu przekonaniu już w encyklice *Spe salvi*, podkreślając, że „właściwy stan rzeczy ludzkich i zdrowie moralne świata nie mogą być nigdy zagwarantowane jedynie przez struktury (...). Nawet najlepsze struktury funkcjonują dobrze tylko wtedy, gdy w społeczności jest żywe przekonanie, które jest w stanie skłaniać ludzi do wolnego przyjęcia ładu wspólnotowego”¹⁰. Dlatego papież zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że w przestrzeni ekonomicznej muszą znaleźć swe miejsce podmioty działające w świetle zasad odmiennych od czystego zysku, a zatem – że musi wykształcić się w stosunkach ekonomicznych *logika bezinteresownego daru*¹¹. Ta właśnie logika ma już bezpośrednie przełożenie na konkretne rozstrzygnięcia w sferze praktyki, które katolicy winni potraktować jako swego rodzaju zadania do realizacji. Co należy do owych zadań? Benedykt XVI pisze o tym w różnych miejscach swojej encykliki. Wspomina więc o konieczności rozwijania „różnych form przedsiębiorczości, a w szczególności tych, które są zdolne traktować zysk jako narzędzie osiągnięcia celów humanizacji rynku i społeczeństwa”¹². Słowa te współbrzmiają z wezwaniem do bezpośredniego udziału w różnego rodzaju działalności gospodarczej, które już na kartach encykliki *Deus caritas est* skierował papież do katolików świeckich¹³. Tym razem, precyzując niejako naturę owego udziału, akcentuje również wartość działania na rzecz pojawienia się na rynku, obok przedsiębiorstw nastawionych na zysk, organizacji produkcyjnych, stawiających sobie cele społeczne i wzajemną pomoc¹⁴. Postuluje także sprzeciw wobec skandalicznego spekulacjonizmu na rynkach finansowych, przy jednoczesnym

⁶ Por. CV 39.

⁷ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* [dalej: DCE], 20.

⁸ Por. CV 37.

⁹ Por. CV 67.

¹⁰ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* [dalej: SS], 24.

¹¹ Por. CV 36, 37.

¹² CV 47.

¹³ Por. DCE 29.

¹⁴ Por. CV 38.

wspieraniu projektów o znaczeniu głęboko humanistycznym, takich jak projekty mikrofinansowania czy Banki Miłosierdzia¹⁵. Wreszcie, przestrzegając przed nieumiarkowaniem w dziedzinie konsumpcji, radzi, aby wspierać nowe formy komercjalizacji produktów pochodzących z ubogich regionów planety¹⁶. W tym kontekście pojawia się również nawiązująca do przemówienia Jana Pawła II z okazji Jubileuszu Ludzi Pracy propozycja zaangażowania w tworzenie *globalnej koalicji na rzecz godnej pracy*, czyli takiej, która w każdej społeczności chroni indywidualną godność poszczególnych mężczyzn i kobiet¹⁷. Chodzi między innymi o możliwość tworzenia stowarzyszeń pracowników do obrony własnych praw, a także – o reformę *związków zawodowych ludzi pracy*, tak aby otwarły się one na nowe perspektywy problemowe pojawiające się w środowiskach pracowniczych, w tym zwłaszcza na kwestię konfliktów między osobą-pracownikiem a osobą-konsumentem¹⁸. Tak rozpoznany zestaw zadań, proponowanych katolikom do realizacji wedle logiki bezinteresownego daru, prowadzi konsekwentnie do drugiego z trzech postulowanych obszarów ich praktycznej działalności – obszaru kulturowo-społecznego.

Postawa proegzystencji i humanizm integralny

Zadania, które wyznacza katolikom papież w obszarze kulturowo-społecznym, można by podsumować jednym stwierdzeniem: chodzi o swoistą **postawę proegzystencji**. W tekście encykliki rozszczepia się ona na dwie komplementarne postawy, w których zawarty zostaje całokształt pożądanych, społeczno-kulturowych działań katolików: postawę dialogiczną oraz postawę pomocniczości i solidarności. Postawa dialogiczna, tak jak postrzega ją Benedykt XVI, wiąże się przede wszystkim z koniecznością podjęcia dialogu międzykulturowego, który stanowi jedyną realną alternatywę dla eklektyzmu i zrównania, postulującego równoważność wszystkich kultur, a nawet ich wymiennosc¹⁹. W 2010 roku w adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* za podstawę dla tego rodzaju dialogu uzna papież słowo Boże, które „na przestrzeni wieków inspirowało różne kultury, czego owocem były podstawowe wartości moralne, znakomite formy sztuki i wzorcowe style życia”²⁰. Encyklika *Caritas in veritate* skupia się natomiast na podkreśleniu, że postawa dialogiczna ma na celu przeciwstawienie się negacji prawa do wolności religijnej, zarówno przez ekspansywny fundamentalizm jak i ideologię laicką²¹. Papież wskazuje w tym kontekście, że u podstaw wszelkiego międzykulturowego

¹⁵ Por. CV 65.

¹⁶ Por. CV 66.

¹⁷ Por. CV 63. Szerszy kontekst dla tej propozycji stanowi postulat solidarności ludzi pracy sformułowany przez Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens* – por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, 8.

¹⁸ Por. CV 25, 64.

¹⁹ Por. CV 26.

²⁰ Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Verbum Domini*, 109.

²¹ Por. CV 29.

dialogu musi znaleźć się wspólne rozpoznanie *prawa natury*, ponieważ tylko akceptacja tego prawa może zrodzić owoce konstruktywnej współpracy społecznej²². Płaszczyzna prawa naturalnego wydaje się być o tyle istotna, że, jak zaznacza papież w encyklice *Deus caritas est*, „nauka społeczna Kościoła argumentuje, wychodząc od rozumu i prawa naturalnego, a więc od tego, co jest wspólne naturze każdej ludzkiej istoty”²³. W *Caritas in veritate* Benedykt XVI zwraca uwagę, że dopiero na tej podstawie można ugruntować takie odniesienie do tradycji, które ochroni społeczeństwa przed nadmierną ekspansją mechanizmów zglobalizowanej cywilizacji technologicznej, a także pozytywnie rozwiązać problem *migracji*, bez naruszania wartości i godności osoby ludzkiej²⁴. Dialogiczne rozpoznanie prawa natury pozwala również, w przekonaniu papieża, na wypromowanie właściwego *modelu turystyki*, stawiającego na dialog przez wzajemne poznawanie się i niepomniejszającego przestrzeni dla odpoczynku oraz zdrowej rozrywki²⁵. Przede wszystkim jednak papież podkreśla, że przez dialog najpełniej wyartykułowany zostanie sprzeciw wobec promowania czy narzucania przez państwo pewnych form ateizmu praktycznego. Owo narzucanie łączy często z fałszywym kultem nowej rozumności, o której mówi następująco w swej rozmowie z Peterem Seewaldem: „(...) rzeczywiście jest tak, że pewne formy zachowania i myślenia przedstawia się jako jedyne rozumne i dlatego jedyne właściwe ludziom. Chrześcijaństwo czuje się poddane nietolerancyjnej presji, która najpierw je ośmiesza – jako coś przynależącego do nurtu dziwnego, fałszywego myślenia – a następnie w ramach pozorowanej rozumności chce ograniczyć przestrzeń jego życia i działania. Ważne – dodaje papież – abyśmy sprzeciwiali się takim absolutnym roszczeniom pewnych rodzajów rozumności”²⁶. Jako alternatywę w swej społecznej encyklice proponuje dialog międzyreligijny, który, burząc obojętność religijną, nie oznacza jednak, że wszystkie religie są równe, ale zmusza sprawujących władzę polityczną do uwzględnienia rozmaitego wkładu kultur i religii w budowanie wspólnoty społecznej z poszanowaniem dobra wspólnego²⁷. Benedykt XVI, jak zauważa Emil Paclawski, „ostrzega przed synkretyzmem, który stawia na równi wszystkie religie, relatywizując ich przekaz”²⁸. Podkreśla jednak, że religia chrześcijańska, podobnie zresztą jak i inne religie, może w olbrzymim stopniu przyczynić się do cywilizacyjnego rozwoju, pod warunkiem – i tu rysuje się szczególnie misja katolików – że Bóg znajdzie swoje miejsce również w sferze publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru społecznego, kulturowego, ekonomicznego i politycznego²⁹.

²² Por. CV 59.

²³ DCE 28.

²⁴ Por. CV 59, 62.

²⁵ Por. CV 61.

²⁶ P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 64.

²⁷ Por. CV 29, 55.

²⁸ E. Paclawski, *Pontyfikat na piątkę*, Katowice 2010, s. 153.

²⁹ Por. CV 56.

Jeżeli chodzi o postawę pomocniczości i solidarności, to najbliższym kontekstem dla jej dookreślenia stają się w encyklice procesy globalizacyjne, które muszą być odczytane przez katolików jako zaproszenie do zaangażowania w promowanie personalistycznego i wspólnotowego kierunku procesów kulturowej integracji planetarnej – kierunku otwartego na transcendencję³⁰. Papież widzi w globalizacji nie tylko zagrożenie, ale i szansę. W encyklice *Deus caritas est* łączy ją z możliwością skuteczniejszego niesienia pomocy charytatywnej³¹, natomiast w *Caritas in veritate* podkreśla przede wszystkim szansę na szczególnie efektywną redystrybucję dóbr, pod warunkiem wypracowania dobrego modelu zarządzania. Dlatego też globalizacja, w przekonaniu Benedykta XVI, domaga się władzy, która powinna działać w oparciu o zasadę pomocniczości³². Z kolei zasada pomocniczości powinna zostać powiązana z zasadą solidarności, ponieważ jak „pomocniczość bez solidarności kończy się partykularyzmem społecznym, tak również solidarność bez pomocniczości staje się asystencjalizmem upokarzającym potrzebującego człowieka”³³. W praktyce więc postępowanie w duchu zasady pomocniczości umożliwi, zdaniem Benedykta XVI, realizację tych przedsięwzięć, w które powinni aktywnie zaangażować się katolicy. Chodzi między innymi o tworzenie przy czynnym udziale podmiotów prywatnych i społeczeństwa obywatelskiego bardziej zintegrowanych *systemów opieki zdrowotnej*, a także – o budowanie *systemu pomocniczości fiskalnej*, umożliwiającej obywatelom decydowanie o przeznaczeniu kwot z przekazanych na rzecz państwa podatków³⁴. Co więcej, tak rozpoznana postawa pomocniczości i solidarności znajduje swe teoretyczne podbudowanie bezpośrednio w obszarze naukowo-etycznej aktywności katolików. Stanowi on trzeci ze wskazanych początkowo obszarów, w których katolicy powinni bardziej konstruktywnie skupić swe działania. Obszar ten wydaje się być o tyle istotny, że zdaniem Giuliano Virgini, Benedykt XVI dostrzegał, jak „pogłębiły się i rozszerzyły problemy współczesnych społeczeństw, wynikające z dramatycznego rozdziału, jaki nastąpił między Ewangelią a kulturą (...). Filozofie i idee, zachowania i styl życia zderzają się dzisiaj nie tylko z nauczaniem Kościoła, ale również z etycznymi i społecznymi wartościami chrześcijaństwa, które powinny reprezentować najlepszą drogę ku autentycznie ludzkiemu rozwojowi”³⁵. Papież pokazuje wyraźnie, że chodzi o konsekwentne wprowadzanie w przestrzeń nauki i etyki fundamentalnych pytań o transcendentną godność człowieka, której ujawnienie może dokonać się jedynie dzięki współpracy nauk społecznych z metafizyką i teologią³⁶. Benedykt XVI podkreśla bowiem, że „oceny moralne i badania naukowe powinny wzrastać razem (...) w jedną harmonijną, interdyscyplinarną całość (...).

³⁰ Por. CV 42.

³¹ Por. DCE 30.

³² Por. CV 42, 57.

³³ CV 58.

³⁴ Por. CV 60.

³⁵ G. Virgini, *Od arcybiskupstwa do papieżstwa*, w: J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Moje życie*, Częstochowa 2013, s. 174.

³⁶ Por. CV 53.

Nauka społeczna Kościoła, posiadająca «ważny wymiar interdyscyplinarny» w tej perspektywie może spełnić rolę o nadzwyczajnej skuteczności³⁷.

Oczywiście, papież jest świadomy – czemu da wyraz chociażby w liście apostołskim ogłaszającym Rok Wiary – że dziś wiara „poddana jest bardziej niż w przeszłości szeregowi pytań, które wypływają ze zmiany mentalności, która (...) zwłaszcza dzisiaj redukuje obszar pewności racjonalnej do osiągnięć naukowych i technologicznych. Jednakże – dodaje Benedykt XVI – Kościół nigdy nie bał się ukazywać, że między wiarą a prawdziwą nauką nie może być konfliktu, ponieważ obie, choć różnymi drogami, zmierzają do prawdy”³⁸. Tekst *Caritas in veritate* podkreśla zatem „konieczność całościowej wizji człowieka odzwierciedlającej różne aspekty osoby ludzkiej (...). Zostaną wtedy odkryte szczególne punkty zbieżne i konkretne możliwości rozwiązań bez wyrzekania się jakiegokolwiek fundamentalnego wymiaru życia ludzkiego”³⁹. Ową całościową wizję człowieka papież określa mianem *humanizmu integralnego*⁴⁰, harmonijnie łączącego cielesność z duchowością, aktywność z kontemplacją, zaangażowanie w świat z zaangażowaniem w życie wewnętrzne⁴¹. Wizja ta powinna odzwierciedlać się najpierw w postawie otwartości na życie – dojrzałej reakcji na dominującą w niektórych społeczeństwach utratę wrażliwości na nowe życie i na dobro wspólne – a także w skutecznej promocji rodziny i małżeństwa⁴². Ta ostatnia kwestia ma również niebagatelne znaczenie ekonomiczne; powinna wiązać się z nią promocja odpowiedzialnej prokreacji, akcentującej poszanowanie prawdziwego rozwoju człowieka i wartości ludzkich w korzystaniu z daru płciowości⁴³. Chodzi więc także o to, co w innym miejscu papież określił mianem *uczłowieczania seksualności*, polegającego na „duchowej i ludzkiej odnowie, która niesie ze sobą nowy sposób relacji we wzajemnych odniesieniach”⁴⁴. Następnie humanizm integralny postuluje właściwe uwzględnienie problematyki demograficznej, zaangażowanie na rzecz większego *dostępu do edukacji*, a także podjęcie działań na rzecz ochrony środowiska, zasobów oraz klimatu⁴⁵. Działania te domagają się z jednej strony solidarności międzynarodowej i troski o słabsze regiony naszej planety, z drugiej jednak – fundamentalnego przekonania, że centrum działań proekologicznych ma stanowić właściwie pojmowana *ekologia ludzka*; degradacja środowiska jest bowiem, w przekonaniu Benedykta XVI, wprost związana z degradacją relacji międzyludzkich⁴⁶. Co więcej, jak podkreśla papież w rozmowie

³⁷ CV 31.

³⁸ Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 12.

³⁹ CV 32.

⁴⁰ CV 78.

⁴¹ Por. A.R. Bańka, *Idea „powołania świeckich” w katolickiej doktrynie społecznej*, Katowice 2013, s. 118.

⁴² Por. CV 28, 44.

⁴³ Por. CV 44.

⁴⁴ Benedykt XVI, *AIDS a uczłowieczanie seksualności. Z wywiadu przeprowadzonego podczas lotu do Kamerunu, 17 marca 2009 roku*, w: P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 199.

⁴⁵ Por. CV 44, 50.

⁴⁶ Por. CV 51, 61.

z Peterem Seewaldem, nie da się jej zatrzymać bez pogłębionej moralnej świadomości i powszechnej gotowości do wyrzeczeń⁴⁷. Ponadto z humanizmem integralnym łączy się dążenie do wykorzystania *mediów* jako ważnej pomocy w pogłębieniu komunii rodziny ludzkiej oraz *etosu* społeczeństw, a także troska o formację do etycznej odpowiedzialności w posługiwaniu się techniką⁴⁸. W tym kontekście papież podkreśla, że „pierwszym i kluczowym polem walki kulturowej między *absolutyzmem techniki* a odpowiedzialnością moralną człowieka jest dzisiaj *bioetyka*, na terenie której rozgrywa się kwestia integralnego rozwoju ludzkiego (...). Odkrycia naukowe na tym polu oraz możliwość interwencji technicznej wydają się tak bardzo zaawansowane, że skłaniają do wyboru między dwiema kategoriami racjonalności: rozumu otwartego na transcendencję albo racjonalności rozumu zamkniętego w immanencji”⁴⁹, czyli funkcjonującego w oparciu o standardy „kultury śmierci”⁵⁰. W encyklice *Spe salvi* Benedykt XVI zaznacza, że „rozum jest wielkim darem Bożym dla człowieka i zwycięstwo rozumu nad nierozumnością jest także zadaniem wiary chrześcijańskiej. Kiedy jednak rozum prawdziwie panuje (...)? Jeżeli postęp, aby był postępem, potrzebuje wzrostu moralnego ludzkości, to rozum możliwości i czynu równie pilnie musi być zintegrowany poprzez otwarcie rozumu na zbawcze moce wiary, na rozeznawanie dobra i zła. Tylko w ten sposób staje się rozumem prawdziwie ludzkim”⁵¹. W przekonaniu Benedykta XVI wizja tak właśnie rozumianej racjonalności otwartej łączy się ściśle z koncepcją humanizmu integralnego i wpisuje wyraźnie w papieską wizję chrześcijańskiej antropologii.

Pojawia się zatem pytanie, jaki ostatecznie cel ma do osiągnięcia misja katolików, analizowana z perspektywy podejmowanych przez nich działań? Rozważania papieża prowadzą do następujących wniosków: Chodzi o to, aby w obszarze ekonomiczno-politycznym znalazło się miejsce dla logiki bezinteresownego daru, aby relacje w obszarze kulturowo-społecznym kształtowane były w oparciu o postawę proegzystencji i wreszcie – aby badania oraz ustalenia w obszarze naukowo-etycznym respektowały wymogi integralnego humanizmu. Tak sprecyzowanego celu nie sposób jednak osiągnąć, gdy służące temu działania przyjmują postać zwykłego *actio* – samego tylko zaangażowania na rzecz jakiejś słusznej sprawy. Potrzeba tu czegoś więcej, swoistej postawy ofiary – *sacrificium* – czyli całkowitego daru z siebie jako postawy motywowanej i ugruntowanej głębiej niż wyłącznie w dynamice samego działania. Z tego też względu Benedykt XVI pisze: „To świadomość niezniszczalnej Miłości Bożej podtrzymuje nas w mozolnym i wzniosłym zaangażowaniu się na rzecz sprawiedliwości i rozwoju narodów, pośród sukcesów i porażek, w nieustannym wyznaczaniu właściwych kierunków dla ludzkich spraw”⁵². W konsekwencji to właśnie w miłości – drugiej z trzech

⁴⁷ Por. P. Seewald, *Światłość świata...*, s. 199.

⁴⁸ Por. CV 70, 72.

⁴⁹ CV 74.

⁵⁰ Por. CV 75.

⁵¹ SS 23.

⁵² CV 78.

fundamentalnych warstw, na których można oprzeć schemat misji katolików w świecie – dokonuje się ugruntowanie owych działań oraz ich przeobrażenie ze zwykłego, aktywnego zaangażowania w zaangażowanie ofiarne.

Miłość ugruntowana w poznaniu

Miłość, którą wskazuje Benedykt XVI jako podstawę dla wieloaspektowej aktywności katolików w świecie, to *caritas*, czyli „miłość przyjęta i darowana. Jest ona «łaską» (*cháris*). Jej źródłem – podkreśla Benedykt XVI – jest krystaliczna miłość Ojca do Syna w Duchu Świętym. To miłość, która z Syna spływa na nas”⁵³. Co to jednak znaczy: miłość przyjęta i darowana? Otóż wydaje się, że w zamyśle papieża chodzi o miłość uprzedzającą, o Boga, który jako pierwszy miłuje, czyli doskonale siebie posiadając, udziela się człowiekowi w nieustannym darze z siebie. Na taką właśnie miłość człowiek może się otworzyć, przyjmując w niej nie tyle jakiś dar pochodzący od Boga, ile samego Boga jako dar. Wówczas także – przyjmując Boga – przyjmuje w Nim człowiek samego siebie jako dar. Taką właśnie intuicję precyzyjnie wyraził Sobór Watykański II, ucząc w Konstytucji *Gaudium et spes*: „Chrystus (...) już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi*”⁵⁴. Natomiast sam Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* podkreśla wyraźnie: „Ludzie, będąc adresatami miłości Bożej, stali się podmiotami miłości i są powołani, (...) by szerzyć miłość Bożą”⁵⁵. Będąc podmiotami miłości, są więc powołani do tego, aby otwierając się na ową miłość i otrzymując w Bogu od Boga samych siebie, czynić następnie siebie darem, czyli działać, ofiarując się innym. Z tego też względu Benedykt XVI w szóstym punkcie swej encykliki następująco definiuje miłość: „Kochać to znaczy darować, ofiarować coś *mojego* drugiemu”⁵⁶. Nie może zatem dziwić fakt, że w papieskiej wizji zadań stojących przed katolikami czasów współczesnych, ich działanie w świecie nie może być prostą aktywnością, ale ofiarą (*sacrificium*) – postawą, którą można by określić mianem posiadania siebie w dawaniu siebie⁵⁷. Najpierw jednak – aby w pełni siebie posiadać – muszą oni samych siebie przeżywać jako dar, który otrzymują od Boga, otwierając się na Jego miłość. Być może z tego właśnie powodu Benedykt XVI pisze w trzecim punkcie swej encykliki, że to właśnie „miłość można uznać za autentyczny wyraz człowieczeństwa oraz za element o podstawowym znaczeniu w relacjach ludzkich, także o charakterze publicznym”⁵⁸. W tym miejscu pojawia się jednak podstawowe pytanie: skoro, aby we wszystkich postulowanych przez papieża działaniach móc siebie drugiemu człowiekowi autentycznie ofiarować, trzeba najpierw w miłości siebie od Boga przyjąć, to zaś z konieczności zakłada uprzedni, fundamentalny akt otwarcia na

⁵³ CV 5.

⁵⁴ KDK 22.

⁵⁵ CV 5.

⁵⁶ CV 6.

⁵⁷ Por. F. Blachnicki, *Charyzmat i wierność*, Carlsberg 1985, s. 42.

⁵⁸ CV 3.

ów Boży dar miłości, to czym w swej istocie ów akt otwarcia jest? Co to znaczy: otworzyć się na miłość Boga i jak to zrobić? Odpowiedź Benedykta XVI brzmi następująco: przez prawdę. „Prawda – pisze papież w czwartym punkcie swej encykliki – otwiera i jednoczy umysł w *logós* miłości”⁵⁹. Dlaczego prawda? Ponieważ to właśnie ona jest kresem poznania i jednocześnie początkiem miłości, zgodnie z klasyczną maksymą, że to tylko woła może kochać, co rozum w pierw pojmuje⁶⁰. Gdy więc poznawcza aktywność intelektu osiąga swój kres, czyli gdy człowiek poznaje prawdę, owo poznanie otwiera go na jej przyjęcie, dając początek miłości. O jakie poznanie prawdy chodzi? Otóż nie o zwykłe *cognitio*, zasadzające się na zrozumieniu jakiejś prawdy cząstkowej. To bowiem poznanie nie nasycza intelektu w stopniu zadawalającym i nie rodzi gotowości do miłosnej odpowiedzi; skłania raczej intelekt do dalszych poszukiwań. Poznanie otwierające na miłość zasadza się na oglądzie zdecydowanie głębszym, na przyłgnięciu do prawdy ostatecznej i na zjednoczeniu z nią, które najlepiej oddaje termin *contemplatio*. Nic więc dziwnego, że Benedykt XVI w cytowanym już fragmencie pisze, że prawda otwiera i *jednoczy* umysł w *logós* miłości. Ostateczną prawdą, do której umysł łączy się w kontemplacji, jest bowiem sam Bóg. W ten sposób rysuje się następująca zależność: Człowiek może siebie w pełni ofiarować tylko pod warunkiem, że miłuje, a zdolny jest autentycznie miłować wtedy, gdy *kontempluje* Boga, i to właśnie jest owa trzecia, najgłębsza warstwa z trójwarstwowego schematu misji katolików w świecie współczesnym. W ten sposób, w tle społecznej encykliki Benedykta XVI pojawia się pojęcie kontemplacji, sygnalizujące konieczność szczególnej, osobistej więzi z Bogiem, która ujawnia się w autentycznej modlitwie i w głębokim życiu duchowym. Niezbyszalną potrzebę takiej modlitwy sygnalizuje papież wprost w tekście encykliki, pisząc: „Rozwój potrzebuje chrześcijan z ramionami wzniesionymi do Boga w postawie modlitwy, chrześcijan kierujących się świadomością, że miłość pełna prawdy, *caritas in veritate*, z której wywodzi się autentyczny rozwój, nie jest naszym wytworem, ale zostaje nam przekazana w darze (...). Rozwój zakłada wrażliwość na życie duchowe”⁶¹. Co więcej, w siedemdziesiątym szóstym punkcie swej encykliki Benedykt XVI podkreśla również: „Człowiek rozwija się, gdy wzrasta duchowo, gdy jego dusza zna samą siebie, oraz prawdę, której zarodek Bóg w nim umieścił, gdy prowadzi dialog z samym sobą oraz ze swym Stwórcą. Pozostając z daleka od Boga, człowiek jest niespokojny i chory”⁶². Z tej zatem perspektywy istota misji katolików we współczesnym świecie wyrażałaby się w następującej formule: **Od kontemplacji przez miłość do ofiary**. Takie też, ostatecznie, zdaje się być najgłębsze przesłanie społecznej encykliki Benedykta XVI – przesłanie często niedostrzegane i przez wielu pomijane. Pojawia się jednak pytanie, czy w praktyce tak sformułowana zasada nie jest zbyt często stosowana

⁵⁹ CV 4.

⁶⁰ Por. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, w: tegoż, *Dziela*, tłum. B. Smyrak, Kraków 1995, s. 778 (strofa 3, pkt. 49).

⁶¹ CV 78.

⁶² CV 76.

w odwrotnej kolejności? Owszem, wielu współczesnych katolików chce aktywnie działać, nierzadko jednak ich działania opierają się na kruchej miłości i miałkim życiu duchowym. Nic więc dziwnego, że już w pierwszej swej encyklice Benedykt XVI podkreśla: „Nadszedł moment, aby potwierdzić wagę modlitwy wobec aktywizmu i groźnej sekularyzacji wielu chrześcijan zaangażowanych w pracę charytatywną”⁶³. Słowa te wpisują się wyraźnie w program na trzecie tysiąclecie, jaki współczesnym uczniom Chrystusa pozostawił Jan Paweł II w liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, pisząc: „Podłożem (...) pedagogiki świętości powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy (...). Uczyc się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły”⁶⁴. Działała tu zatem prosta maksyma: pokaż mi, jaka jest twoja modlitwa, a ja powiem ci, jakie będzie twoje działanie. Pokaż mi, jakie jest twoje działanie, a ja powiem ci, jaka była twoja modlitwa. Jeśli była głęboka, zapewni skuteczność wszelkim wyrastającym z niej działaniom. Modlitwa bowiem, w istocie, stanowi źródło niekończącej się żywotności autentycznego chrześcijaństwa – takiego, które nie boi się swej misji we współczesnym świecie, ponieważ jest jego przyszłością.

Bibliografia

- Bańka A.R., *Idea „powołania świeckich” w katolickiej doktrynie społecznej*, Katowice 2013.
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (2010).
- Benedykt XVI, *AIDS a uczłowieczanie seksualności. Z wywiadu przeprowadzonego podczas lotu do Kamerunu 17 marca 2009 roku*, w: P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* (wywiad z Benedyktem XVI), tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (2009).
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (2005).
- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (2007).
- Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei* (2011).
- Blachnicki F., *Charyzmat i wierność*, Carlsberg 1985.
- Encyklika bardziej duszpasterska niż społeczna. O mocnych i słabych stronach encykliki z dominikaninem o. Maciejem Ziębą rozmawia ks. Tomasz Jaklewicz*, <http://gosc.pl/doc/803069.Encyklika-bardziej-duszpasterska-niz-spoeczna> [dostęp: 11.11.2015].
- Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, w: tegoż, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 1995, s. 715-803.
- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* (1981).

⁶³ DCE 37.

⁶⁴ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 32.

Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (2001).

Paclawski E., *Pontyfikat na piątkę*, Katowice 2010.

Seewald P., *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* (wywiad z Benedyktem XVI), tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965).

Virgini G., *Od arcybiskupstwa do papiestwa*, w: J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Moje życie*, Częstochowa 2013, s. 157-196.

Słowa kluczowe: papież, encyklika, miłość, społeczeństwo, Kościół, świat

Keywords: pope, encyclical, love, society, Church, world